

Statek „Sojuz-15” kontynuuje lot

Po wykonaniu programu lotu
załoga przygotowuje się
do powrotu na Ziemię

Wczoraj zakończył się drugi roboczy dzień kosmonautów Giennadija Sarafanowa i Lwa Demina na statku kosmicznym „Sojuz-15”. Zgodnie z programem drugiego dnia prac, kosmonauci wykonywali eksperymenty dotyczące opracowania techniki pilotowania statkiem w różnych warunkach lotu. W czasie manewrów statek „Sojuz-15” niejednokrotnie zbliżał się do stacji „Salut-3”. Kosmonauci skontrolowali prace wszystkich układów statku, ob-

serwowali przeprowadzane etapami zbliżenia do stacji orbitalnej. W czasie zbliżenia pojazdu do stacji kosmonauci dokonali jej lustracji.

Wg raportów załogi i danych informacji telemetrycznej, samopoczucie kosmonautów Sarafanowa i Demina jest dobre. Załoga kończy lot i przygotowuje się do powrotu na Ziemię. Stacja „Salut 3” kontynuuje samodzielny lot zgodnie z ustalonym programem.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GAZETA Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

CZWARTEK
29. VIII 1974 R.
NR 203 (8237)
ROK XXVI
CENA 50 GR
A.

W 30 rocznicę Słowackiego Powstania Narodowego

Uroczystości w Bańskiej Bystrzycy ♦ Depesza
przywódców polskich

PRAGA (PAP)
28 bm. rozpoczęły się w Bańskiej Bystrzycy centralne obchody 30-tej rocznicy Słowackiego Powstania Narodowego.

Na centralne uroczystości przybyli do Bańskiej Bystrzycy przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych (DALSZY CIĄG NA STR. 2)

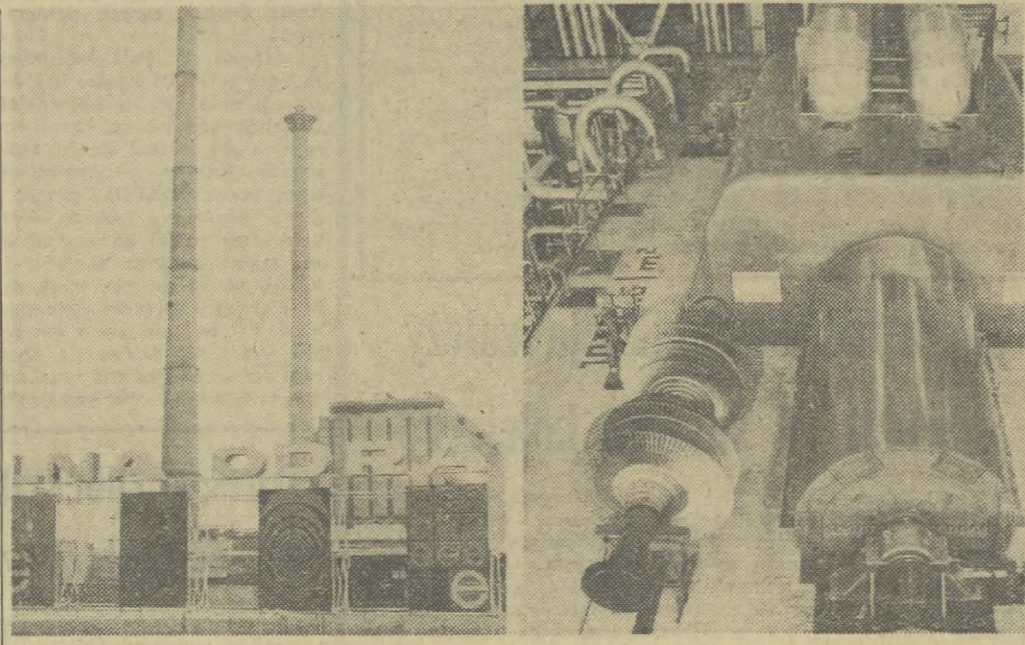
Z okazji 30 rocznicy Słowackiego Powstania Narodowego Edward Gierek, Henryk Jablonski i Piotr Jaroszewicz wystosowali na ręce Gustawa Husaka, Ludwika Svobody i Lubomira Strougala depeszę, w której przesyłają kierownictwu Słowackiej Republiki Socjalistycznej, a także braterskim narodom CSRS najgorętsze pozdrowienia i najlepsze życzenia w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa, Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu narodu polskiego i własnym.

Po uzyskaniu niepodległości przez Gwineę-Bissau

Depesza z Polski

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski wystosował depeszę gratulacyjną do przewodniczącego Rady Państwa Republiki Gwinei Bissau Luisa de Almeida Cabrala z okazji podpisania w Algierze wspólnej deklaracji o uznaniu przez Portugalię niepodległości i suwerenności Republiki Gwinei Bissau.

W depeszy podkreśla się m. in., że nastąpiło to w rezultacie wieloletniej, bohaterskiej walki prowadzonej przez naród gwinejski.



Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Czym dysponujemy — czego potrzebujemy?

Dalsza racjonalizacja gospodarki materialnej, zainicjowanie powszechnego ruchu oszczędzania podstawowych surowców niezbędnych dla poprawy zaopatrzenia przemysłu, budownictwa i transportu — rozpatrywane były na ostatnim posiedzeniu Biura Politycznego Komitetu Centralnego oraz znalazły wyraz w liście Sekretariatu KC i Prezydium Rządu skierowanym do organizacji partyjnych i ogniw gospodarczych.

Stoi przed niezwykle ważnym zadaniem dokonania przeglądu rezerw, jakimi dysponujemy — po to, by zgromadzoną majątek nie leżał bezużytecznie, lecz efektywnie stu-

żył poprawie zaopatrzenia przedsiębiorstw. Idzie bowiem o materiały i surowce, których rozwijająca się dynamicznie gospodarka potrzebuje coraz więcej.

Mimo szybkiego rozwoju krajowej bazy wydobywczej i przetwórczej, nielato dziś sprostać rosnącemu zadaniu. Dotyczy to głównie materiałów hutniczych, metali kolorowych, kabli i przewodów, tworzyw sztucznych i kauczuku, papieru, cementu i drewna.

Powszechnie wiadomo, że zapasy tych najbardziej poszukiwanych dziś materiałów, (DALSZY CIĄG NA STR. 2)

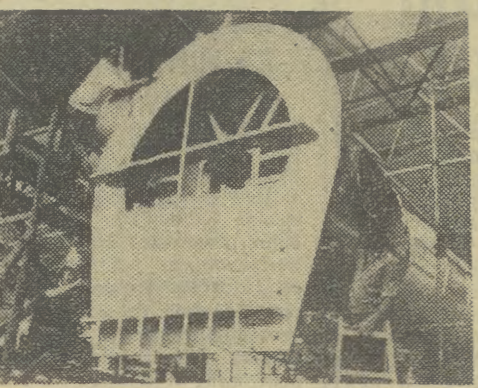
Cypr żąda zwolnienia Rady Bezpieczeństwa

Rząd Cypru rozpoczął realizację programu pomocy dla uchodźców. Na polecenie p.o. prezydenta Głafkosa Kleridisa ekipy budowlane przystępują do zakładania specjalnych obozów w rejonie Larnaki i Limassol, gdzie tysiące ludzi koczują pod gołym niebem.

Rząd Cypru zwrócił się we wtorek z prośbą o zwolnienie w trybie pilnym posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ w celu rozpatrzenia problemu uchodźców.

AFP pisze, że inicjatywa p.o. prezydenta Cypru Głafkosa Kleridisa w sprawie zwolnienia Rady Bezpieczeństwa jest generalnie interpretowana w Nikozji jako niepowodzenie misji sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima na Cyprze.

W siedzibie ONZ poinformowano oficjalnie, że w czwartek po południu odbędzie się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym będzie rozpatrywany problem cypryjski.



W przededniu Targów Lipińskich: montaż jednego z największych eksponatów — reaktora chemicznego o wadze 245 ton.

7 września w Gdańsku

I Festiwal Polskich Filmów Fabularnych

GDANSK (PAP)
I Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdańsku zapoczątkuje 7 września br. w kinie „Leningrad” pokaz obu części „POTOPU”. W czasie imprezy na ekranach sopockich kin „Bałtyk” i „Polonia” prezentowane będą 24 filmy nakręcone dla kin i dla TV, uczestniczące w konkursie o nagrody festiwalowe. Szesć tytułów: „ZAPIS ZBRODNI”, „OPOWIEŚĆ W CZERWIENI”, „ZAPAMIĘTAJ IMIĘ SVOJE”, „GOZDINA ZA GOZDINA”, „KOCHAJMY SIĘ” i „NIE MA RÓŻY BEZ OGNIA” będzie miało w Trójmieście swoje premiery.

Filmy konkursowe, zrealizowane bądź skierowane do eksploatacji w 1974 roku, ocenić będzie jury pod przewodnictwem reżysera Jerzego Kawalerowicza. Poza nagrodami głównymi i kategorią kinowej i telewizyjnej, przyznane zostaną także nagrody specjalne, m. in. za reżyserię, scenariusz, muzykę, zdjęcia, scenografię, najlepszą kreację kobiecą i męską. Patronat nad imprezą objęły zakłady przemysłowe Trójmiasta.



Jak już informowaliśmy, w elektrowni „Dolina Odra” trwają ostatnie prace związane z włączeniem II bloku do krajowej sieci energetycznej. Na zdjęciu: tak przedstawia się „Dolina Odra” z zewnątrz — i wewnątrz. CAF — Undro



W pierwszym etapie — najlepszy Tuchów przed Ryglcami

(Inf. wł.) Trwa rywalizacja pomiędzy 11 tarnowskimi gminami o tytuł Mistrza Gospodarności. Według oceny pierwszego etapu przewodzi zdecydowanie gmina Tuchów, która zdobyła 908 punktów. Mocną jej stroną jest rolnictwo, wzrasta tam znacznie obsada bydła i trzody chlewnej, wykonano plan sprzedaży nawozów, przekroczono plany kontraktacyjne. Ma również gmina Tuchów poważne osiągnięcia w dziedzinie rozwoju handlu, usług, w utrzymaniu

„Bartoszewcy” pomagają rolnikom

(Inf. wł.) W okresie najgorętszym dla rolników, gdy liczą się każde ręce zdolne do pracy przy żniwach nie zabrakło również żołnierzy z krakowskiego pułku OT, którzy zespolowo i indywidualnie aktywnie uczestniczą w pracach polowych. Do połowy sierpnia dowództwo pułku udzieliło 160 żołnierzom — synom rolników urlopów ustawowych i okolicznościowych. Znacznie większa ilość skorzy-

stała z dwu i trzydniowych przepustek po to, aby pomóc strudzonemu rodzicom przy żniwach. Poważną rolę w tej akcji odgrywają zarządy kompanie SZMW, np. w ub. sobotę i niedzielę 5 i 10-osobowe grupy żołnierzy — członków tej organizacji pomagały rodzinom swoich kolegów, inwalidom wojennym, starszym i samotnym rolnikom oraz gospodarstwom uspołecz-

niomym. Pracowali oni m. in. na polach rodzin żołnierzy Mariana Barana, Mariana Trzepli, Tadeusza Dymusa i Józefa Pieprzycy z powiatu krakowskiego, uprzątnęli zbory z pola inwalidy wojennego Franciszka Kondrata z Lyczanki oraz Mariana Rzepińskiego z Ruszczy, Anny Sroki z Włoszania i innych. 21 żołnierzy z pododdziału kpt. Mariana Święchowicza pracowało w uspołecznionych gospodarstwach rolniczych. (DALSZY CIĄG NA STR. 2)



W Poznaniu trwają intensywne przygotowania do obchodów tegorocznych Centralnych Dożynek. Na stadionie „Energetyka” młodzież z całego kraju ćwiczy tańce, które zostaną zaprezentowane w programie artystycznym Święta Płonów. CAF — telefoto

Czekamy na propozycje

DRUHNY I DRUHOWIE!
Od czerwca publikowaliśmy na łamach „Gazety” propozycje zadań, wspólnych zabaw i zajęć dla zastępów Nieobozowego Lata. Ich autorami byli doradcy instruktorzy ZHP. Wiemy jednak, że Was samych stało na znakomitem poziomie. Dołączcie więc do nas swoje propozycje. Wyślemy je do Waszego zastępu. Wszystkie Wasze listy będą bardzo uważnie czytane. Postaramy się wykonać te propozycje. Najciekawsze nagrodzimy atrakcyjnymi książkami. (DALSZY CIĄG NA STR. 2)

NAL. Czekamy zatem na Wasze propozycje, na Wasze listy. Piszcie do nas czym chcielibyście się zająć zimą i latem, jakie zadania, gry, zabawy, wspólne zajęcia — Waszym zdaniem — byłyby najbardziej atrakcyjne. Zastanówcie się nad tym w gronie członków Waszych zastępów. Wszystkie Wasze listy będą bardzo uważnie czytane. Postaramy się wykonać te propozycje. Najciekawsze nagrodzimy atrakcyjnymi książkami. (DALSZY CIĄG NA STR. 2)

mini TRYBUNA

W trosce o człowieka

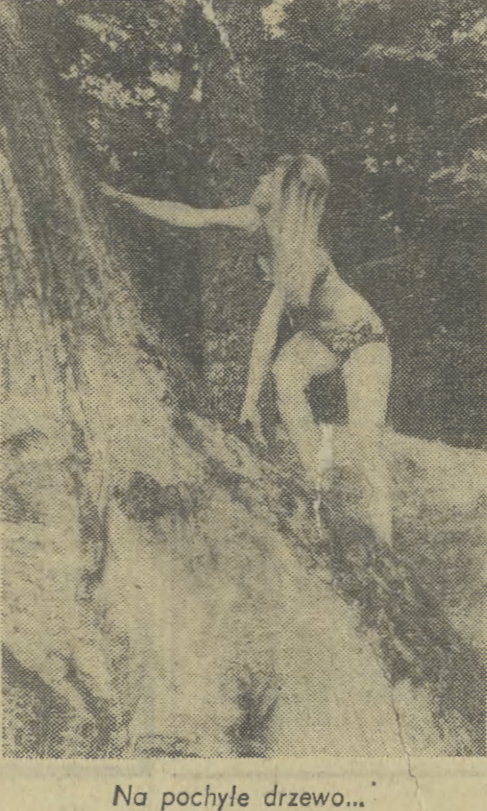
Ma to nieszczęście, że mieszkam nie tylko w hałaśliwym punkcie miasta, ale w dodatku w kamienicy, w której znajduje się sklep mięsny. Dostawa odbywa się w różnych porach dnia, czasem wcześniej, o szóstej rano, przed szóstą nawet i później, a czasem jest zawsze z potwornym hałasem, gdyż wnoszący do sklepu pojemniki z wedlinami rzucają nimi na chodnik, na podłogę sieni, przed drzwiami tylnymi do sklepu. Pojemniki są metalowe lub drewniane, hałas jest okropny. Nigdy nie postawią pojemnika, nie potolą — tylko rzucają.

Niedawno pewne przygotowania w sklepie wzbudziły podziwienie i obawy lokatorów kamienicy. Okazało się, że zmywają one do tego, by sklep mógł otrzymywać dostawę mięsa i wedlin w nocy! Jak wytłumaczył przerażonym lokatorom kierownik sklepu, chodzi o to, by idący do pracy uczniowie rano mogli się zaopatrzyć w towar. Dostawa będzie się odbywać między trzecią a piątą raną!

Wątpliwe jest, czy idący do pracy na co najmniej osiem godzin będą kupować mięso i zabierać je z sobą do biura czy innego warsztatu pracy, natomiast pewne jest, że mieszkańcy tego domu i wszystkich okolicznych będą mieli w przykry sposób zakłócony, czy wręcz uniemożliwiony odpoczynek nocny, również przecież po pracy i przed pracą: pięć razy w tygodniu wyrwie ich ze snu hałas rzuconych skrzynek metalowych i drewnianych. Trudno bowiem przypuszczać, by (DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Za kierownicą nie siadaj... na czczo!

PARYŻ (PAP)
Francuski sąd apelacyjny skazał na grzywnę i czasowe pozbawienie prawa jazdy pewnego automobilistę, który wskutek zaśląbnienia z głodu spowodował wypadek drogowy. Kierowcy będą zapewne pamiętali, że nie wolno po-



Na pochyle drzewo...

Trzy granice wieku dla młodych kinomanów

Ukazało się zarządzenie ministra kultury i sztuki o zmianie zasad określania granic wieku, uprawniającego do oglądania filmów w kinach. Zamiast dotychczasowych skomplikowanych przepisów, poczynając od 1 października br. obowiązować będą trzy granice wieku: filmy dozwolone od 6 lat, dozwolone od 15 lat i dozwolone od 18 lat.

Najwyższą granicę wieku (18 lat) utrzymano wobec filmów wymagających od widza odpowiedniego doświadczenia życiowego oraz rozwiniętej świadomości moralnej i społecznej. Chodzi tu również o filmy zawierające sceny drastyczne.

Elektryczny „moskwicz”

MOSKWA (PAP)
Naukowcy z leningradzkiego instytutu technologicznego skonstruowali nowy model samochodu osobowego „Moskwicz-408” o napędzie elektrycznym. Zespół baterii znajdujących się na miejscu zbiornika na benzynę pozwala na przebiecie pojazdem dystansu 500 km. Silnik samochodu pracuje bezgłośnie.

Sztuka... czy zbrocenie?

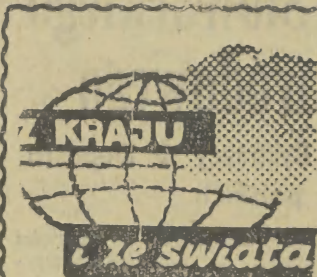
WASZINGTON (PAP)
Dziennik „New York Times” opublikował zdjęcia, przedstawiające akt „sztuki żywej” zaprezentowany przez Ch. Burdena z Los Angeles. Ustawił się on pod ścianą, złączając swemu przyjacielowi by z karabinka prze-

strzelił mu ramię. Zbrozonego krwią artystę musiano zamieść do szpitala. Dokonana została przy tym seria fotografii, za które Burden polecił się porazić prądem elektrycznym tak, aby twarz jego „odała grymas bólu.” O „mało przy tym nie stracił życia.

A może by i u nas...

Pocztowa rezerwacja miejsc w pociągach

W kioskach Kijowa pojawiły się specjalne kartki pocztowe, które służą do rezerwacji miejsc w pociągach. Po czterech dniach od wysłania kartki można odebrać bilet — lub otrzymać go pocztą — na pociąg wychodzący z Kijowa w ciągu 12—45 dni od daty zamówienia.



Pierwsze zboże siewne trafiło do rolników

(INF. WL.) Nadszedł czas przygotowania gleby i materiałów do jesiennych siewów. Jednym z czynników mających najistotniejszy wpływ na wyniki przyszłorocznych zbiorów jest odpowiedni materiał nasenny. Krakowski Przedsiębiorstwo — Centrala Nasienna przygotowało odpowiednie ilości ziarna o wysokich kwalifikacjach. Od wczoraj rozpoczęło już dostawy do punktów sprzedaży. Dyrektor z oddziału Centrali Nasiennej w Krakowie, Eugeniusz Figiel poinformował nas, że w dniu wczorajszym wysłano pierwsze 60 t pszenicy do Michałowic, Mogilnic, Biskupic, Dojazdowa i Wleżki. Ogółem oddział ten odebrał od producentów 900 t ziarna siewnego.

Już jutro pierwszy wagon pszenicy do tegorocznych siewów otrzyma oddział Centrali Nasiennej w Miechowie. Natomiast w pow. proszowickim tamtejsza dyspozytura CN przekazała rolnikom 370 t pszenicy i ponad 260 t żyta. Agenci rozprawiają zboże oraz gminne spółdzielnie posiadają już listy rolników, którzy mają je otrzymać.

W czyszczeniu i suszeniu zboża pomagają ludzie spoza Centrali Nasiennej jak np. w punkcie w Krakowie, gdzie codziennie pracuje 20-osobowa ekipa ze szkoły milicyjnej z Nowej Huty, w Wolbromiu zaś hufiec pracy z tamtejszych Zakładów Gumowych, a w Miechowskim — z Odlewni Żelaza w Charszynie. Chodzi o to, żeby trud tak pracowniczo dostarczających ziarno jak i ekip pomagających w czyszczeniu i suszeniu ziarna przyniósł najlepsze wyniki. Aby było ono dostarczone na czas i do jak najlepiej przygotowanej gleby wrzucone.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Sziapa, Józef Dudziak, Józef Pięprzyc, Marian Talaga, Marian Cieżarek i inni. Za to należał im się słowa najwyższego uznania. Zresztą podziękowania napływają od kierownictw gospodarstw uspołecznionych i indywidualnych rolników. W najbliższą niedzielę zapewne znów wyjdą na pola.

„Bartoszewcy” pomagają rolnikom

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Sziapa, Józef Dudziak, Józef Pięprzyc, Marian Talaga, Marian Cieżarek i inni. Za to należał im się słowa najwyższego uznania. Zresztą podziękowania napływają od kierownictw gospodarstw uspołecznionych i indywidualnych rolników. W najbliższą niedzielę zapewne znów wyjdą na pola.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Sziapa, Józef Dudziak, Józef Pięprzyc, Marian Talaga, Marian Cieżarek i inni. Za to należał im się słowa najwyższego uznania. Zresztą podziękowania napływają od kierownictw gospodarstw uspołecznionych i indywidualnych rolników. W najbliższą niedzielę zapewne znów wyjdą na pola.

Z omlotami nie czekać na słońce

W ostatnich dniach coraz dłuższe przerwy między deszczami. To jedna okazyja, żeby koniecznie wziąć omloty, żeby wykonywać podorywkę tam, gdzie jest to możliwe i rozsiewać wapno — przygotowując glebę pod przyszłoroczne zbiory. Oby były one lepsze, a wówczas odłożony zostanie tegoroczny trud i chiński pot.

Ale póki co nie wolno poddawać się pokusom pogody. — Ziarno trzeba młócić nawet wilgotne nad normę — mówi dyrektor Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego mgr inż. rolnik — Jan Macko. — Ziarno i słoma oddzielnie, latwiej wysuszyć niż spony niewymłócone. Ziarno nawet w takiej jakości można odstawić do punktu skupu skąd szybko przetransportuje się go do magazynów Zakładów Zbożowo-Młynarskich i innych

przedsiębiorstw, które przygotowują dodatkowe suszarnie i ustawiają nowe maszyny czyszczące. Można też z niewielką ilością ziarna latwiej poradzić sobie na klepskoi — stałe mieszając, w spichlerzu, na strychu czy w innych pomieszczeniach.

A może uruchomić do tego celu tunele foliowe z podgrzewaczami i wentylatorami? Nie można pozwolić na zmarnowanie żadnego kilograma ziarna.

A słoma? Przecież też jest wilgotna. Tej wilgotnej oczywiście nie wolno ładować do stodoł. Istnieje możliwość samozapalenia. Ale pozostawiona w wąsko ułożonych stogach, w przewiewnym miejscu może z powodzeniem przetrwać deszczowy okres — podsycając. A potem już nie trudno będzie sobie z nią poradzić.

Obdarowani wolnością

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) środkowa, w którym wszedł na drogę przestępstwa, ale nie ma pracy i nie ma z czego żyć. Obecny na miejscu pełnomocnik Wydziału Zatrudnienia Urzędu m. Krakowa wydaje mu skierowanie do jednego z przedsiębiorstw. Będzie też mógł zamieszkać w hotelu robotniczym. Na początek otrzymuje bonny żywnościowe i odzieżowe. Odechodzi zadowolony z mocnym postanowieniem niezmarowania danej mu szansy.

Do chwili obecnej — informuje nas przewodnicząca Komisji, kurator zawodowy Zofia Zamorska — wydano bonny żywnościowe na kwotę blisko 30 tys. zł, odzieżowe — ponad 21 tys. zł, gotówką — 11.900 zł, prócz tego bilety tramwajowe, autobusowe, obiady.

Z pomocy materialnej w najszerszym zakresie korzystają osoby niezdolne do pracy, a nie mające orzeczonej grupy inwalidzkiej. Pomoc ta udzielana jest wyłącznie tym, którzy podejmują pracę. Komisja pomaga również amnestionowanym w rozwiązywaniu różnych problemów życiowych — interweniuje w wydziałach spraw lokalowych, w sprawach meldunków, rodzinnych, w umieszczeniu dzieci w przedszkolach i żłobkach itp.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) prokuratury umorzony śledztwa w kilkuset przypadkach, wiele dalszych spraw wysyłając do sądu z wnioskami o umorzenie.

Szereg osób skorzystało dotychczas z art. 5 ustawy o amnestii, same zgłaszając się do organów ścigania i informując o popełnieniu przez siebie przestępstw. Są to sprawy kradzieży kieszonek, wiatmywaczy, osoby, które między innymi bez zezwolenia budowały obiekty. I ich objęcie dobrodziejstwem amnestii.

Niepoprawni

Zdarzają się niestety również powroty do przestępstwa. Dotychczas zanotowano takich przypadków w woj. krakowskim — 19. Obo zwolniony 7 bm. z zakładu karnego 31-letni Zenon P. po niepełna dwóch tygodniach usiłował włamać się do kiosku spożywczego w Krzeszowicach. Został zatrzymany i aresztowany.

Niektórzy ze zwalnianych nie kwapią się z podjęciem oferowanej im pracy, choć nabożno na nich taki obowiązek; mylnie sądzą, że mają trzy miesiące czasu, by się zeń wywiązać. Zwykle amnestionowanym nakreśla się 2-3 tygodniowy termin rozpoczęcia pracy, którego muszą bezwzględnie przestrzegać, jeśli nie chcą zmarnować danej im szansy powrotu do społeczeństwa. (żuk)

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Dla ułatwienia nam pracy prosimy listy z Waszymi propozycjami, oznaczyć na kopercie dopiskiem: „NAL 75”, w odróżnieniu od używanego przy dotychczasowej korespondencji „NAL 74”, jako że meldunki, dotyczące tegorocznych lat widać jeszcze do nas napływają.

Adres dla korespondencji ten sam: Redakcja „Gazety Krakowskiej”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków.

I to jest ta nasza zapowiedziana... niespodzianka. CZEKAMY NA LISTY! Równocześnie informujemy, że nagrody za wykonanie zadań „Sportowy rekord” oraz „Dożynkowy wieniec” — w wyniku losowania — przypadły następującym zastępom: „Leśne ludki” — Nowa Huta, „Włoczykiję” — Siepraw pow. Myślenice, „Niedźwiadki” — Skala pow. Olkusz, „Pietaszki” — Kraków-Sródmieście, „Polne maki” — Bochnia, „Czarne wilki” — Strzów pow. Miechów, „Kosynierzy” — Chocznia pow. Wadowce. Zastępowych wymienionych zastępów i ich opiekunów zapraszamy do redakcji w najbliższy piątek (30 sierpnia) na godz. 13. (zg)

Skorzystal z art. 5

Prócz zwalnianych z zakładów karnych, na mocy amnestii

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Dla ułatwienia nam pracy prosimy listy z Waszymi propozycjami, oznaczyć na kopercie dopiskiem: „NAL 75”, w odróżnieniu od używanego przy dotychczasowej korespondencji „NAL 74”, jako że meldunki, dotyczące tegorocznych lat widać jeszcze do nas napływają.

30 lat Związku Literatów Polskich

Jubileusz 30-lecia działalności w Polsce Ludowej obchodzi w tym roku Związek Literatów Polskich.

W wywołanym Lublinie będącym przed 30 laty stolicą skoncentrowało się życie polityczne, społeczne i kulturalne kraju. Trzydzięci lat temu, również 2 września, a więc w dniu, w którym odbyło się pierwsze zebranie ZZZL, ukazał się pierwszy numer tygodnika literackiego „Odrodzenie”. Wydano tu też cztery tomiki wierszy: „Przybysia”, „Półki mi żyjemy”, „Jastruna”, „Godzina strzeżona”, „Putramenta”, „Wojna i wiosna” oraz „Włókna”, „Serce granatu”. W Lublinie przeżywało w tym okresie wielu ludzi pióra m. in. Zbigniew Bieńkowski, Janina Broniewska, Zofia Bystrzycka, Mieczysław Jastrun, Anna Kamińska, Juliusz Kleiner, Józef Ozga, Michałski, Jan Parandowski, Julian Przybó, Jerzy Putrament. Do tych chwil budo-

wania zrebów życia literackiego w Polsce Ludowej chcemy również wrócić we wspomnieniach podczas naszej sesji. Do udziału w niej oprócz członków ZG ZLP, zarządów oddziałów terenowych i przedstawicieli środowiska literackiego Lublina zostali zaproszeni również pisarze, którzy przed 30 laty przebywali na ziemi lubelskiej. Program sesji obejmują także spotkania jej uczestników z mieszkańcami Lubelszczyzny w zakładach pracy, szkołach, świetlicach, domach kultury i klubach.

Warto też okazać przypomnienie, że Związek Zawodowy Literatów Polskich powstał w maju 1920 r. z inicjatywy Stefana Żeromskiego, który był jego pierwszym prezesem. Pierwszym powojennym prezesem związku wybrany został Julian Przybó. Obecnie ZLP skupia w swych 15 oddziałach terenowych w prawie wszystkich miastach wojewódzkich przeszło 1170 pisarzy. Przeszło połowa członków — ok. 700 osób — należy do Oddziału Warszawskiego ZLP. Funkcję prezesa ZG ZLP sprawuje nieprzerwanie od 1959 r. — Jarosław Iwaszkiewicz.

30 lat Związku Literatów Polskich

Jubileusz 30-lecia działalności w Polsce Ludowej obchodzi w tym roku Związek Literatów Polskich.

W wywołanym Lublinie będącym przed 30 laty stolicą skoncentrowało się życie polityczne, społeczne i kulturalne kraju. Trzydzięci lat temu, również 2 września, a więc w dniu, w którym odbyło się pierwsze zebranie ZZZL, ukazał się pierwszy numer tygodnika literackiego „Odrodzenie”. Wydano tu też cztery tomiki wierszy: „Przybysia”, „Półki mi żyjemy”, „Jastruna”, „Godzina strzeżona”, „Putramenta”, „Wojna i wiosna” oraz „Włókna”, „Serce granatu”. W Lublinie przeżywało w tym okresie wielu ludzi pióra m. in. Zbigniew Bieńkowski, Janina Broniewska, Zofia Bystrzycka, Mieczysław Jastrun, Anna Kamińska, Juliusz Kleiner, Józef Ozga, Michałski, Jan Parandowski, Julian Przybó, Jerzy Putrament. Do tych chwil budo-

wania zrebów życia literackiego w Polsce Ludowej chcemy również wrócić we wspomnieniach podczas naszej sesji. Do udziału w niej oprócz członków ZG ZLP, zarządów oddziałów terenowych i przedstawicieli środowiska literackiego Lublina zostali zaproszeni również pisarze, którzy przed 30 laty przebywali na ziemi lubelskiej. Program sesji obejmują także spotkania jej uczestników z mieszkańcami Lubelszczyzny w zakładach pracy, szkołach, świetlicach, domach kultury i klubach.

Warto też okazać przypomnienie, że Związek Zawodowy Literatów Polskich powstał w maju 1920 r. z inicjatywy Stefana Żeromskiego, który był jego pierwszym prezesem. Pierwszym powojennym prezesem związku wybrany został Julian Przybó. Obecnie ZLP skupia w swych 15 oddziałach terenowych w prawie wszystkich miastach wojewódzkich przeszło 1170 pisarzy. Przeszło połowa członków — ok. 700 osób — należy do Oddziału Warszawskiego ZLP. Funkcję prezesa ZG ZLP sprawuje nieprzerwanie od 1959 r. — Jarosław Iwaszkiewicz.

Czym dysponujemy — czego potrzebujemy?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Zadanie, przed którym stoimy, jest konkretne i w jego realizacji liczyć się będą wymierne efekty. Prace zespołu, któremu powierzono będzie przegląd sytuacji surowcowo-materialowej zakładu, jego stanu zapasów — muszą być aktywne i wspierane inicjatywą kierownictwa i załogi, by wspólnym wysiłkiem powstał program weryfikujący potrzeby produkcji. Na podstawie tego, czym dziś dysponujemy, trzeba jednoznacznie określić, z których dostaw można zrezygnować bez uszczerbku dla zadań produkcyjnych, względnie, o ile zmniejszyć planowane przydatki.

Ale nie o kontrolę tu idzie, lecz o społeczny przegląd rezerwy, o otwarte wspólne działanie, którego rezultatem powinno być uruchomienie ważnego źródła zaopatrzenia materiałowo-technicznego, jakim są zapasy. W dobrze rozumianym interesie przedsiębiorstwa leży, by w ten sposób zmniejszyć własne obciążenie materiałowe. Jest to działanie zgodne z zasadami nowego systemu ekonomiczno-finansowego obowiązującego coraz powszechniej w praktyce gospodarstwa.

Ograniczenie zapasów, szybkie włączenie ich w normalny obieg — stanowi ważny element realizacji uchwały VIII Plenum KC PZPR w sprawie kompleksowej racjonalizacji gospodarki materiałowej kraju. Jest to także jeden z istotnych warunków unowocześnienia i wyższej sprawności gospodarowania.

Zadanie, przed którym stoimy, jest konkretne i w jego realizacji liczyć się będą wymierne efekty. Prace zespołu, któremu powierzono będzie przegląd sytuacji surowcowo-materialowej zakładu, jego stanu zapasów — muszą być aktywne i wspierane inicjatywą kierownictwa i załogi, by wspólnym wysiłkiem powstał program weryfikujący potrzeby produkcji. Na podstawie tego, czym dziś dysponujemy, trzeba jednoznacznie określić, z których dostaw można zrezygnować bez uszczerbku dla zadań produkcyjnych, względnie, o ile zmniejszyć planowane przydatki.

Ale nie o kontrolę tu idzie, lecz o społeczny przegląd rezerwy, o otwarte wspólne działanie, którego rezultatem powinno być uruchomienie ważnego źródła zaopatrzenia materiałowo-technicznego, jakim są zapasy. W dobrze rozumianym interesie przedsiębiorstwa leży, by w ten sposób zmniejszyć własne obciążenie materiałowe. Jest to działanie zgodne z zasadami nowego systemu ekonomiczno-finansowego obowiązującego coraz powszechniej w praktyce gospodarstwa.

Ograniczenie zapasów, szybkie włączenie ich w normalny obieg — stanowi ważny element realizacji uchwały VIII Plenum KC PZPR w sprawie kompleksowej racjonalizacji gospodarki materiałowej kraju. Jest to także jeden z istotnych warunków unowocześnienia i wyższej sprawności gospodarowania.

30 rocznica Powstania Słowackiego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wych z sekretarzem generalnym KC KPCh Gustawem Husakiem. W uroczystościach bierze również udział delegacja partyjnorządowa ZSRR z ministrem obrony Andriejem Gerezką oraz delegacja innych państw socjalistycznych. Polskę reprezentuje delegacja Ogólnopolskiego Komitetu FJN z prezesem ZG ZBOWiD, Stanisławem Wrocławskim, uczestnikami powstania.

Do Bratisławy udała się także w dniu wczorajszym delegacja Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie w składzie: Władysław Machejek — członek Egzekutywy KW, przewodniczący delegacji, oraz Stanisław Durbac — I sekretarz KP PZPR w Myślenicach i Antoni Dakowski — prezes Zarządu Okręgu ZBOWiD w Krakowie. Członkowie delegacji wezmą udział w trwających w Bratisławie uroczystościach związanych z 30 rocznicą Słowackiego Powstania Narodowego.

Sprawną komunikacją zależy również od samych kolejarzy

(Inf. wl.) Załoga krakowskiej

Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych liczy 36 tys. pracowników. W lipcu i sierpniu nasi kolejarze przewożą codziennie do 400 tys. pasażerów. Codziennie transportuje też Krakowskie DOKP 132 tys. ton masy towarowej.

Kierownictwo DOKP oraz cała załoga zdają sobie sprawę, iż do wykonania tak poważnych zadań, zwiększonych w br. np. w przewozach towarowych o 1,5 mln ton, — potrzeba żelaznej dyscypliny, jak w wojsku. Dlatego też sprawie tej poświęca się tak wiele uwagi. Jak stwierdza naczelnik Biura Zatrudnienia i Placy Henryk Rożalski, abscencja w br. w zastawieniu z rokiem minionym, obniżyła się o 5,4 proc. W lipcu i sierpniu miała ona nadal tendencję zniżkową. Zmalała ilość kar za przewinienia przeciw dyscyplinie pracy. Aktualnie na urloпах przebywa 2.250 kolejarzy, a ponadto 160 na bezpłatnych urloпах zwolnionych. Zniwa bowiem przede wszystkim składają pracowników pochodzących ze wsi do wykorzystywania urlopow w letnim okresie. Inni starają się je brać w innych porach.

Poprawa dyscypliny pracy kolejarzy braci pomaga w podjęciu obowiązków w lecie. Na specjalne wyróżnienie są dobra pracę w okresie szczytu

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Na ringu w Hawanie — walki półfinalowe

Tylko Kicka wśród medalistów

W środę nad ranem czasu europejskiego, w Hawanie zakończyły się ćwierćfinalowe walki i bokserskich mistrzostw świata. Wśród 44 najlepszych pięściarzy świata znalazł się tylko jeden reprezentant Polski — Zbigniew KICKA (w. półśrednia), który do reprezentacji włączony został niemal w ostatniej chwili, a jego nominacja była chyba najbardziej dyskutowana. Pozostali nasi pięściarze zakończyli start bądź w 1/8, bądź też w ćwierćfinale, do którego doszło siedmiu. Do tego momentu nasza niepełna, 9-osobowa drużyna spisywała się nieźle. Dopiero w walce o półfinały Polacy zaczęli przegrywać.

Ostatnim z Polaków, który walczył w ćwierćfinale, był Jerzy Ribicki (w. lekkośrednia). W środę nad ranem czasu europejskiego spotkał się on z mistrzem Europy — Anatolijem Klimanowem (ZSRR) i szedł z ringu pokonany. Takiego obrotu sprawy raczej się spodziewano, mając na uwadze fakt, że Klimanow to przecież doskonały pięściarz. Rybicki natomiast startował w Hawanie o kategorię wyżej niż normalnie. Zgodnie więc z przewidywaniami do grona medalistów awansował

Klimanow. W półfinale walczył z Kubańczykiem Rolandem Garbeyem, który zwyciężył na punkty Emirtey Villanuevą (Meksyk).

Zestawienie półfinalowych par w pozostałych pięciu kategoriach: w. musza: Gruescu (Rumunia) — Perez (Wenezuela), Rodriguez (Kuba) — Zasyko (ZSRR); w. kogucia: Romero (Kuba) — Torosjan (ZSRR), Gomez (Portoryko) — Consentino (Francja); w. lekkośrednia: Beyer (NRD) — Kalule (Uganda), Kolew (Bulgaria) — Kotey (Ghana); w. lekkośrednia: Lemus (Wenezuela) — Nsubuga (Uganda), Garbey (Kuba) — Klimanow (ZSRR); w. średnia: Nastase (Rumunia) — Vukjokovic (Jugosławia), Wittenburg (NRD) — Riskjef (ZSRR).

W środę wieczorem (w nocy ze środy na czwartek czasu europejskiego) odbyły się pierwsze pojedynki półfinalowe. Walczył również Zbigniew Kicka. W czwartek natomiast odbędzie się druga seria półfinalów. W piątek nastąpi dzień przerwy w mistrzostwach, po której w sobotę, również w nocy czasu europejskiego, odbędą się finały. Zarówno półfinały, jak i finały przeprowadzone zostaną na otwartym stadionie.

Dzisiaj rozpoczyna się wielomecz Kraków — Lipsk

Jak już informowaliśmy, dzisiaj i jutro rozegrany zostanie w naszym mieście wielomecz reprezentacji młodzieżowych Lipska i Krakowa. Wczoraj w godzinach wieczornych ok. 250-osobowa reprezentacja okręgu lipskiego przybyła do Krakowa.

Dzisiaj o godz. 15 na stadionie „Wisły” nastąpi uroczyste otwarcie wielomeczu. W programie m. in. pokaz musztry wojskowej i występy zespołu

regionalnego „Pisko”. O godz. 16.30 początek sportowych zmagañ. Mecze w siatkówce odbędą się na obiektach „Wisły”, zawody pływaków na basenie przy ul. Gronwaldzkiej, piłkarze rezerwi i lekkoatletów walczą na stadionach „Wawelu”, mecz polski nożnej odbędzie się na pl. „Korony”, koszykówki w hali „Korony”, tenis na „Nadwiślanie”. Uwaga — na zawody — wstęp wolny!

Za 3 dni lekkoatletyczne mistrzostwa Europy

Medalowe szanse braci Wodzyńskich

W najbliższą niedzielę nastąpi w Rzymie uroczyste otwarcie mistrzostw Europy w lekkiej atletyce. Z jakimi szansami wystartują polscy zawodnicy? — Dzisiaj o konkurencjach sprinterskich możemy powiedzieć.

W biegu na 100 i 200 m miał początkowo startować tylko Nowosz, ale później włączył się PZLA postanowił wysłać do Rzymu także naszego sztafetę sprinterów. W efekcie obok Nowosza na 100 m wystartuje ponadto Świrczyński, a na 200 m Bedyński. Nasi reprezentanci nie mają jednak większych szans, sprinty są już od dłuższego czasu słabą stroną naszej drużyny. Być może któryś z Polaków znajdzie się w półfinale, ale to chyba wszystko na co ich stać.

W biegu na 100 metrów walczyć o złoty medal będzie zapewne lekkoatlet ZSRR z Borzowem na czele, RFN, nie bez szans jest także Micha (Belgia). Na 200 m Borzow nie wystartuje, w tej sytuacji faworytami będą: Zenk i Pfeiffer (NRD), Mennae (Włochy) i Hofmeister (RFN).

W sztafecie 4x100 metrów głównymi pretendentami do tytułu

mistrzowskiego będą drużyny Włoch, RFN i NRD.

Jedyną konkurencją sprinterską, która może nam przynieść dorobek medalowy jest bieg na 110 m przez płotki. Faworytem jest co prawda Francuz Drut, ale będzie miał groźnych konkurentów w Polakach Leszku i Mirosławie Wodzyńskich. Warto przypomnieć, że kilka dni temu na mityngu w Formii Mirosław pokonał Francuza. W tej konkurencji liczymy na jeden z medalu.

I jeszcze bieg na 400 metrów. Niedyś była to nasza silna konkurencja, w której na mistrzostwach Europy zdobywaliśmy medale. Tym razem nie mamy wartościowych zawodników na tym dystansie. Polskę reprezentować będzie tylko miłody Siedlecki, ale jest on bez szans na finał.

Faworytami tej konkurencji są: Belg Brydenbach, Hermann i Honz (oba RFN) i Brytyjczyk Jenkins. W sztafecie 4x400 największe szanse na wywalczenie miejsca medalowych mają: Włochy, RFN i NRD. Polacy nie startują. (TG)

POGODA

NA MAPIE POGODY: Polska znajduje się w bruzdzie niskiego ciśnienia w strefie pofalowanego frontu chłodnego. Od zachodu kraju rozbudowuje się klin wyżowy.

PROGNOZA POGODY DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie przeważnie duże, miejscami drobny deszcz lub mżawka, zwłaszcza w rejonach górskich. W województwie rzekowskim możliwy przelotny deszcz lub burza. Rano mglisto, chłodniej. Temperatura maksymalna w dzień od 16 st. w rejonach górskich, do 20 st. na pozostałym obszarze. Minimalna w nocy odpowiednio od 10 st. do 14 st. Wysoko w Tatrach temperatura w granicach od 8 st. w dzień do 5 st. w nocy. Wiatry słabe i umiarkowane północno-zachodnie.

ORIENTACYJNA PROGNOZA POGODY NA NASTĘPNĄ DOBE: Zachmurzenie duże z rozpozgleniami. Bez opadów. Nieco ciepiej.

WCZORAJ NA TERMOMETRZE: O godz. 12.00 notowano w kraju: Katowice 18, Kielce 21, Tarnów 18, Kasprawy Wierch 10, Racibórz 17, Częstochowa 19, Kraków 19, Bielsko 16, Zakopane 20, Nowy Sącz 21, Hala Gąsienicowa 13, Muszyna 24, Szczecin 20, Gdańsk 20, Olsztyn 23, Białystok 23, Warszawa 25, Lublin 24, Łódź 19, Bydgoszcz 21, Poznań 17, Zielona Góra 20, Wrocław 16, Opole 16, Rzeszów 23 st.

BIOMET INFORMUJE: Sytuacja biomet przeważnie korzystna, tylko w rejonach lokalnych burz zakłócenia czasu reakcji i nerwobóle. Warunki drogowe miejscami niekorzystne, rano udziałowo lokalnie ograniczona przez mgły. (d)

W trosce o człowieka

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) dostarczyć, którzy jak dotąd nie zachowali się w sposób kulturalny, mieli nagłe zmiany swe zwyczaje i dostarczać towar w nocy tak, by nie wyrwać ze snu kilku kamienic!

Czy jest to słuszne, by w trosce o człowieka pracy, który idąc do fabryki czy biura będzie chciał kupić mięso czy węgiel, zamiast kupić ją wracając z pracy do domu, narażać innych ludzi pracy, ich zdrowie i spokój, pozabawiać ich możliwości snu i nocnego odpoczynku? A przecież tzw. cisza nocna jest zagwarantowana rozporządzeniami, wywieszonymi w każdej sieni każdego mieszkalnego budynku!

W.Z. (nazwisko i adres znane Redakcji)

Ostatnia droga Eugeniusza Kwiatkowskiego

(Inf. wl.) Wczoraj na emtarzu Rakowickim w Krakowie odbył się pogrzeb inż. EUGENIUSZA KWIAWKOWSKIEGO. Eugeniusz Felician Kwiatkowski całe swoje życie poświęcił rozbudowie polskiego przemysłu a w szczególności polskiej gospodarki morskiej. W dwudziestolecie międzywojennym Zmarły był ministrem przemysłu i handlu, a następnie wicepremierem i ministrem skarbu, walczył przyczyniając się do rozbudowy portu w Gdyni. Po zwolnieniu Eugeniusz Kwiat-

Czekamy na propozycje

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Dla ułatwienia nam pracy prosimy listy z Waszymi propozycjami, oznaczyć na kopercie dopiskiem: „NAL 75”, w odróżnieniu od używanego przy dotychczasowej korespondencji „NAL 74”, jako że meldunki, dotyczące tegorocznych lat widać jeszcze do nas napływają.

Adres dla korespondencji ten sam: Redakcja „Gazety Krakowskiej”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków.

I to jest ta nasza zapowiedziana... niespodzianka. CZEKAMY NA LISTY! Równocześnie informujemy, że nagrody za wykonanie zadań „Sportowy rekord” oraz „Dożynkowy wieniec” — w wyniku losowania — przypadły następującym zastępom: „Leśne ludki” — Nowa Huta, „Włoczykiję” — Siepraw pow. Myślenice, „Niedźwiadki” — Skala pow. Olkusz, „Pietaszki” — Kraków-Sródmieście, „Polne maki” — Bochnia, „Czarne wilki” — Strzów pow. Miechów, „Kosynierzy” — Chocznia pow. Wadowce. Zastępowych wymienionych zastępów i ich opiekunów zapraszamy do redakcji w najbliższy piątek (30 sierpnia) na godz. 13. (zg)

W trosce o człowieka

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) dostarczyć, którzy jak dotąd nie zachowali się w sposób kulturalny, mieli nagłe zmiany swe zwyczaje i dostarczać towar w nocy tak, by nie wyrwać ze snu kilku kamienic!

Czy jest to słuszne, by w trosce o człowieka pracy, który idąc do fabryki czy biura będzie chciał kupić mięso czy węgiel, zamiast kupić ją wracając z pracy do domu, narażać innych ludzi pracy, ich zdrowie i spokój, pozabawiać ich możliwości snu i nocnego odpoczynku? A przecież tzw. cisza nocna jest zagwarantowana rozporządzeniami, wywieszonymi w każdej sieni każdego mieszkalnego budynku!

W.Z. (nazwisko i adres znane Redakcji)

Z kraju

Świetne wyniki lekkoatletów NRD

Kilka świetnych wyników padło w środę podczas mityngu w Poczdamie, który był sprawdzianem czolowych lekkoatletów tego kraju przed mistrzostwami Europy. 25-letni potlacz — Frank Sieock przebiegł 110 m ppl w czasie 13,3 — równym swojemu rekordowi kraju. Najgroźniejsza rywalka Ireny Szeffińskiej, Renata Stecher uzyskała w biegu na 100 m — 11,1, a Annette Erhardt przebiegła 100 ppl. w czasie 12,8.

Hokeiści Podhala grają w Pucharze Europy z HIFK Helsink

Hokeiści 6-krotnego mistrza Polski — Podhale Nowy Targ już w najbliższą niedzielę wystąpią w pierwszym meczu nowej edycji Pucharu Europy Mistrzów Klubowych. Przeciwnikiem „Szarotek” będzie zespół wielokrotnego mistrza Finlandii — HIFK Helsink, w którego barwach zobaczymy 7 reprezentantów kraju, m. in. Peltonena, Purtsana, Murto, bramkarza Wetzela.

Zawodnicy Podhala bardzo solidnie przygotowują się do sezonu pod kierunkiem nowego trenera koordynatora — Witalija Stajna z ZSRR i dotychczasowego ich trenera — Mieczysława Chmury. W nadchodzącym sezonie obok renomowanych zawodników w drużynie wystąpią utalentowani juniorzy: A. Jarczyk, L. Augustyn, S. Kłoczek, T. Beltowski i G. Sikora. Pucharowe spotkania — mecz i rewanż — Finowie zgodzili się rozegrać na nowotarskim lodowisku. Odbędzie się one 1 i 2 września o godz. 18.

Kolejna porażka polskich koszykarów

W Cagliari i Sassari odbywają się mecze finału „A” (o miejsce od 1 do 7) oraz finału „B” (o miejsce od 8 do 13) mistrzostw Europy w koszykówce kobiet. Nie powiodło się niestety, już do raz trzeci w tych mistrzostwach, reprezentantom Polski. Nasze koszykarki uległy faworytom finału „B” Jugosłowiakom 51:53 (29:33).

Dwa medale strzelców Wisły

Wczoraj w Zielonej Górze rozpoczęły się mistrzostwa Polski juniorek i juniorów w strzelctwie kulowym. Wśród juniorek w strzelaniu z pistoletu H. Mikolajczyk z Wisły zdobyła brązowy medal, natomiast jej koleżka klubowa A. Jaciow zdobyła złoty medal w strzelaniu z kbks-5.

Triumfalny powrót kolarzy

W środę powrócili z Montrealu nasi reprezentanci na kolarstwie mistrzostwa świata. Powitanie zdobywców szóstego miejsca w klasyfikacji medalowej (złoty, srebrny i dwóch brązowych medali) było bardzo serdeczne. Wszyscy kolarze udali się prosto z lotniska na tor RKS Orzeł w Warszawie. Na trybunach wiodłomu zebrał się komplet widzów.

Dwa medale strzelców Wisły

Wczoraj w Zielonej Górze rozpoczęły się mistrzostwa Polski juniorek i juniorów w strzelctwie kulowym. Wśród juniorek w strzelaniu z pistoletu H. Mikolajczyk z Wisły zdobyła brązowy medal, natomiast jej koleżka klubowa A. Jaciow zdobyła złoty medal w strzelaniu z kbks-5.

ze świata

Mały Lotek 2, 5, 9, 10, 33; końcówka banderoli: 013651.

Dziesięciu chłopaków = Dwadzieścia dziewczyn

W wieczornym autobusie tłok, że ani szpilki nie wetkniesz. Ktoś tam niezadowolony. Odracza się starsza kobieta i mówi — „To harcerze, oni u nas pracują. Mogą siedzieć“. No i zmachane dziewczyny siedzą aż do Młynnego, gdzie cała grupa wysiada. A autobus jedzie dalej zatrzymując się jeszcze wielokrotnie nim dotrze do końca wsi.

Nie ma chyba drugiej w Polsce wsi mającej tyle przystanków autobusowych co Ochotnica. Ale bo też jest najdłuższa w Polsce. Po drodze to są dwie wsi — Ochotnica Dolna i Ochotnica Górna. Ale nikt jakos tego rozgraniczenia nie respektuje, skoro dzieli je jedynie tabliczka, która wbiła obok szosy. Od północy Kiczory do Dunajca przez 24 km ciągnie się wieś wsi, a wzdłuż szosy schodzącej do wsi, która ma być dzielnicą, której dniem płynie rzeka Ochotnica spływają liczne potoki. Płyną bocznymi dolinkami, jeszcze weźmijmy się za głowę, a w każdej rozsiadł się jakiś przysiółek. Pięknie to, ale niewiele wczasowiczów Ochotnicę ciągle czeka na odkrycie i... zagospodarowanie.

W czasie wojny znana była „Ochotnicka Republika Partyzancka“. Za walkę w tamtych latach odznaczono wieś Krzyżem Grunwaldu. Współcześnie jednak przypada jej rola powiatowego Kociuszki. Jedyna asfaltowa droga zbudowana zaledwie przed 4 lata. Dopiero w lipcu br. zakończono elektryfikację. Jeszcze coś tam wybudowano, coś zrobiono. Ciagle jednak znacznie więcej pracy zabiera rubryka „dłany“ niż rubryka „wykonanie“.

Taka to wieś zastali harcerze przyjeżdżając na tegoroczne akcje „Ochotnica — XXX“ zorganizowaną przez Krakowską Chorągiew ZHP. Akcje pilotażowa, jest rozkładna, sprawdzająca możliwości i potrzeby, przygotowująca wielką, zamierzoną na kilka lat akcję harcerskiej pomocy dla Ochotnicy.

Przepręst pod drogą ma 13 metrów długości. Zbudowana jest z betonowych kręgów o średnicy 1 metra. Wypelnia go prawie całkowicie żwir i ziemia, które trzeba u sunąć. Jest jeszcze woda. Tej wprawdzie nie trzeba wybierać, ale za to nie daje się w znaki przy pracy. Jeden z trójki chłopów wezwoiła się do środka za wiadrem. Wierci się przez kilka chwil, szukając najwygodniejszej pozycji i zaczyna napełniać wiadro. Gotowe. Tych dwóch na zewnątrz ciągnie wiadro za sznurkiem. Po dziesięciu wiadrach zmieniają się i tak przez 4 godziny.

Czyszczenie przepustu to najcięższa praca. Ale i inne nie są łatwe. Zwłaszcza przy drodze i zwłaszcza dla dziewcząt. A w sierpniu jedyny obóz produkcyjny (bo w br. tylko część obozów było produkcyjnych, ponad połowa uczestników przyjechała tu na szkolenie). obóz hulca Jaworzno okazał się wybitnie „babski“. Więc kiedy trzeba, do pracy 10 ludzi to posyła się 20 dziewcząt. Nie żeby się obijały, ale przecież nie nawykły do łopaty kopania rowów, karczowania i stwardniałej ziemi. W pierwszym dniu przychodzili do komendy, pokazywały ręce pobijane, z odciskami. Trzeba było pozłować, pochwalić. Teraz to już stare wujki. Ze znanstwem mówią o robotach drogowych. Mają już nawet wymagania co do przyszłorocznej akcji. „Muszą być spręż, maszyny, bo łopatami nie można zrobić. I żeby cała akcja była na większą skalę, żeby było więcej ludzi“.

Marzy się im coś wielkiego, imponującego. Na razie pracują przy drodze (wybudowanej trochę na dziko, bez planów) robiąc pobocza, skarpy, rowy; porządkują centrum wsi. Nie efektowne, ale przynajmniej jest to praca konkretna, nie fikcja. Przepaszam, raz się coś takiego zdarzyło. Na samym początku, w lipcu poszli pomagać przy budowie zbiorczej szkoły w Tyłmanowej. Majster polecił układać pustaki. Było tego sporo. Starczyło na kilka godzin dla 30 osób. Następnego dnia majster kazał ułożyć je odwrócić. Zrobili. Trzeciego — stwierdził, że lepiej było tak jak na początku, więc przestawili. Czwartego dnia nie przyszłi, znalezione prace w innym miejscu.



Harcerska operacja „OCHOTNICA XXX“

Fot. S. MOMOT

Książki nadesłane

- G. I. Gulian-HEGEL CZYLI FILOZOFIA KRZYŻU, PWN, s. 594, zł 52.
- MIEDZYNARODOWKA KOMUNISTYCZNA 1919-1943. Zarys historyczny — pr. zb., KIW, s. 623, zł 75.
- GRAFIA PRZEMYSŁU POLSKI — pr. zb., PWN, s. 390, zł 72.
- INTEGRACJA EKONOMICZNA KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH — pr. zb., KIW, s. 336, zł 30.
- Z POLA WALKI — Nr 1/65-1974, KIW, s. 462, zł 20.
- Jan Winiarz — PRAWO RODZINNE, PWN, s. 280, zł 40.
- Henryk Kempisty — METODYKA PRACY SIEDZIEGO W SPRAWACH KARNYCH, Wyd. Prawnicze, s. 354, zł 45.
- Mirosław Nesterowicz — ODPOWIEDZIALNOŚĆ CYWILNA BIUR PODROŻY, Wyd. Prawnicze, s. 214, zł 45.
- SPORT ROBOTNICZY TOM 8, Wyd. Sport i Turystyka, s. 180, zł 30.
- Andrzej Tomaszewski — ROMANSKIE KOŚCIOŁY Z EMPORAMI ZACHODNIMI, s. 424, zł 115.
- Barbara Dyduchowa — NARRACJA W UWORACH NOWELISTYCZNYCH ADOLFA DYGASINSKIEGO, s. 150, zł 34.
- RUCH LITERACKI Nr 3, zł 7.
- STUDIUM HISTORICZNE Nr 2/1974, zł 25.
- Hubert Górniewicz — DIALEKT MALBORSKI tom III zeszyt 2, s. 334, zł 75.
- SŁOWNIK STAROPOLSKI tom VII, zeszyt 2 (42), zł 35.
- SŁOWNIK STAROPOLSKI NAZW OSOBOWYCH, t. IV, zeszyt 1, zł 60.
- SŁOWNIK ŁACINY ŚREDNIOWIECZNEJ W POLSCE, t. III, zeszyt 9 (27), zł 35.
- ARCHIWUM IURIDICUM CRACOVENSE, Vol. VII — 1974, zł 40.
- MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE DO DZIEJÓW KULTURY I SZTUKI XVI-XVIII w., opr. M. Gebarowicz, s. 446, zł 120.
- Alojdia Kawecka-Gryczowa — ARIANSKIE OFICYNY WYDAWNICZE RODKIEGO I STERNACKIEGO, s. 366, zł 100.
- Erasm z Rotterdamu — ADAGIA, s. 368, zł 42.
- Zdzisław Niedziela — KIERUNKI ROZWOJOWE CZESKIEJ POEZJI MODERNISTYCZNEJ SCHYŁKU XIX WIEKU, s. 119, zł 25.

Nowości „Ossolineum“
Stanisław Holewiński — WSPOMNIENIA I NOTATKI STAREGO HUTNIKA, s. 150, zł 20.- Leszek Prorok — WYSPARZĘ, s. 169, zł 18.
- ZARYS DZIEJÓW LITERATURY POLSKIEJ — cz. I i II napisał Juliusz Kleiner, cz. III — Włodzimierz Maciąg, s. 590, zł 70.

ską. Pożyczili prywatne stroje ludowe i zaraz wszyscy zaczęli się pchać, żeby sobie zrobić zdjęcie w takim stroju. Kiedy zaś w skwarne dni młodzież przychodziła, by kupić coś do picia, gospodynie wyłożyły garncze zsiadłego mleka i chowały ręce nie chcąc przyjąć pieniędzy.

Więc wieś przyjęła ich i zaakceptowała, zauważyła zmiany, doceniła pracę. A gminne władze pomagały jak mogły. Naczelnik gminy Wiesław Zabrzewski jest przekonany, że harcerze znaleźliby tu robotę na 10 lat. — „Problemem najważniejszym jest dla nas rozwój turystyki. Mieszkańcy budują nowe, duże domy. Powstają 3 pawilony gastronomiczne, w przyszłym roku rozpocznie się budowa drogi przez Przełęcz Knurowską. Niewiele, ale początek jest. Musi się jednak poprawić wygląd wsi. Przecież ta główna droga to po prostu straszny. Pomogli nam harcerze. I ta akcja wychowuje nie tylko młodzież ale i mieszkańców Ochotnicy. Już zobaczyli, że może być inaczej. A to przecież dopiero początek. I tak jak na akcje pilotażową zrobili mnóstwo.“

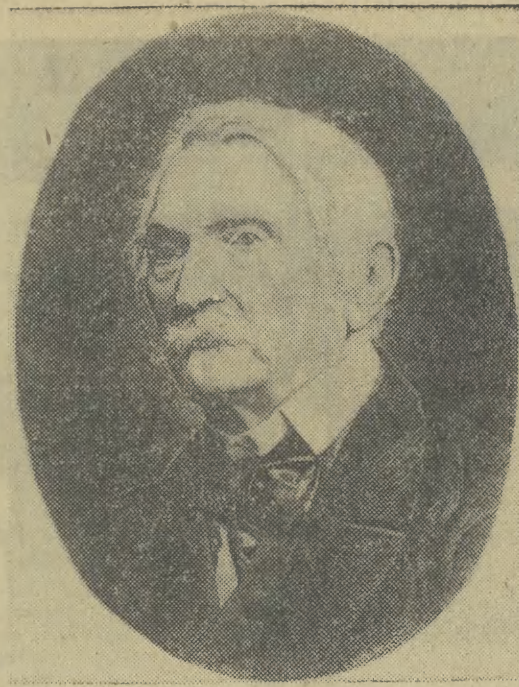
Gmina zafundowała łopatę, grabie, taczki. Traktorzy czy maszyny nie kupią, a tego właśnie bardzo potrzeba. I choć naczelnik uważa, że zrobiono bardzo dużo, hm. Władysława Francuz, zastępca komendanta akcji, d/s produkcji w cywilu inżynier drogowy) kręcił głową. — „Można było zrobić kilka razy więcej. Gdybyśmy mieli chociaż 2 traktory i koparkę. Mamy przecież własny nadzór techniczny, 5 techników drogowych, instruktorów ZHP. Odczynić można było daleko więcej. A dostaliśmy — i to po jakich interwencjach — raptem na 9 dni traktor i na 3 dni ciężarówkę z REDP w Nowym Targu.“

No cóż, za wiele też wymagać nie można, nawet jeśli byłyby jakieś wcześniejsze ustalenia. To przecież początek, a ten zawsze bywa trudny. Więc w koszty pilotażu wpisano zmieniający prawie w ostatniej chwili front robót, konieczność robienia w lipcu zakupów dla 500 osób w sklepach detalicznych, heroiczne boje o uruchomienie przez całą dobę telefonu do czego trzeba było aż interwencji sekretarza KP, i wiele innych „drobiazgów“. Wszystko usprawiedliwia ten pierwszy raz. I urlopy. To fatalna sprawa, że właśnie trwa sezon urlopowy. Ilekroć ktoś z delegujących i pomagających ludzi na stanowiskach wyjechał, zaraz czegoś tam nie dało się załatwić, dostać. Stanowczo w przyszłym roku trzeba będzie wyperswadować tym ludziom jakiegokolwiek wyjazd w trakcie akcji. I w przyszłym roku na pewno wszystko będzie już grało.

Wielce roznegliźnieni w miejscowych sprawach, a tujeż zobaczyli co ta akcja może być warta. Będzie też więcej czasu na przygotowania. „We wrześniu spotkamy się z władzami powiatu i gminy, by omówić program przyszłorocznych prac i założenia całej operacji, planowanej na 5-6 lat. Bo od przyszłego roku ma to już być Operacja „Ochotnica — XXX“. Ta zmiana nazwy oznacza zwiększenie skali całego przedsięwzięcia (w br. było w Ochotnicy 900 harcerzy, z tego połowa pracowała. W przyszłym roku ma przyjechać do pracy 2 tys.), a także zwiększone dotacje finansowe — mówi szef całej akcji Stanisław Reizer.

Najważniejsze obecnie problemy, to opracowanie programu przyszłorocznej akcji i znalezienie miejsc na obozowiska. Z tym ostatnim jest wielki kłopot, brakuje odpowiednich terenów. W tym roku wynajmowaliśmy — nie najlepsze zresztą — tereny od prywatnych gospodarzy placąc kolosalne pieniądze. Będziemy w przyszłym roku w dalszym ciągu pracować przy drodze. Rozpoczniemy budowę boiska sportowego. Teraz harcerze z Technikum Gospodarki Wodnej i Budownictwa Drogowego w Krakowie wykonali pomiary wysokościowe, które będą podkładką do projektu boiska. Opracują go, w ramach pracy śródroznej w szkole. Dalsze zamierzenia zostaną dopiero ustalone. Zaproponowaliśmy zresztą opracowanie przez naszych instruktorów — absolwentów Politechniki Krakowskiej — perspektywicznego planu zagospodarowania Ochotnicy.

Chcieliśmybyśmy utrzymać kontakt z Ochotnicą przez cały rok. A to przyszłe wakacje trzeba będzie koniecznie ruszyć z pracą kulturalną.“



Pragnę dołączyć swój głos do zabawnego, a zarazem dobrze świadczącego o przywiązaniu do Fredry — sporu, jaki w ubiegłym tygodniu stoczony został na łamach „Gazety Krakowskiej“ (Janusz Roszko, 21 VIII, br.), „Czy Serwacy czy Gerwazy?“ (22. VIII, br.).

Przypomnijmy najpierw całą sytuację. W scenie siódmej aktu pierwszego „Zemsty“ Cześnik wysła swoich ludzi, by ci rozpedzili mularzy Rejenta, usiłujących na zlecenie swojego pana naprawić mur graniczny, który dzielił skłobonych sąsiadów. Z okna swojego Cześnik dozoruje ich dzieło. Gdy dochodzi już do bójkę między mularzami a napastnikami, w okno własnej części „zamku“ ukazuje się Rejent. Czeką na tylko, spury kaurzperda, na okazję do nowego sporu z sąsiadem. I teraz:

CZEŚNIK
wołając za siebie
Hej! Gerwazy! daj gwintówkę!
Niechaj strąć tę makówkę!
Prędko!

Rejent zamyka okno
Ha, ha! fugas chrusztas!
No, Smigalski, dosyć będzie!
Daj półlotka albo złoty
Baserunku dla holoty
Ale zabierz im narzędzie
Dosyć, dosyć na dziś będzie.

Tak jest w jednym krytycznym wydaniu dzieł Aleksandra Fredry sporządzonym przez St. Pigonia (Aleksander Fredro „Pisma wszystkie“, Warszawa 1956, t. VI, str. 31). Wtedy skąd tutaj Serwacy i dlaczego Janusz Roszko zapamiętał jego imię? Dochowały się autografy i bruliony „Zemsty“, z których wynika, że pierwotnie istniał w tej wspaniałej komedii jakiś Serwacy, a nawet Józef — w miejsce Gerwazego. W najdawniejszym brulionie utworu, kiedy przyszył Cześnik nosił jeszcze imię Baron, czytamy:

BARON:
Hej! Józefie — dubeltówkę!
Milczek zamyka okno, mularze odchodzą
Kulka spłacę te przymówki (str. 389)

Tematy filmowe

STARA PANNA

Mamy ostatnio sześć do bardzo udanych zagranicznych debiutów filmowych. Należy do nich właśnie „STARA PANNA“, jakże nietypowa francuska komedia JEANA PIERRE BLANCA (rocznik urodzenia 1942).

O sukcesie tego filmu przesądza dwa wielkie nazwiska światowej kinematografii: ANNIE GIRARDOT — kreująca tytułową rolę i PHILIPPE NOIRETA w roli starego kawalera. Zaś do nich możemy dorzucić jeszcze trzecie, również wielkie nazwisko kinematografii, choć z innej dziedziny — a mianowicie autora muzyki filmowej, MICHELA LEGRANDA.

Czy to rzeczywiście komedia? Jeśli można nazwać komedią żarty na temat starzenia się, samotności, wyobcowania ze środowiska — to tak (zarazem jeśli można nazwać tylko komedią kpiny z tradycyjnych i uznanych wzorów postępowania). Ale ponieważ przywykliśmy, że komedia to na ogół żarty na tematy białe — więc film Blanca wykracza poza te ramy i to właśnie mu się chwali.

Oto stary, dobrze sytuowany kawaler, pełen nieśmiałości, niezgrabny, zajeżdża stym cadillakiem do małego wczasowego pensjonatu, gdzie kierownik — z braku miejsc — sadza go do stołu w towarzystwie nieznannej mu starej panny. Jego zainteresowanie nią powoli, z dnia na dzień narasta, ale jej nieufność nie dopuszcza do nawiązania bliższych kontaktów. Samotna, inteligentna, zarazem nieco już rozgorączkana wobec życia, stara panna kontrastuje z typowym (znającym dobrze i u nas) towarzystwem wczasowym. I tu Blanc bezlitośnie ośmieszca owe opalające się

Serwacy, Gerwazy czy raczej Mickiewicz?

Tenże Serwacy występował ongiś w pierwszych scenach komedii. W tekście definitywnym nie pozostało po nim ani śladu. Cześnik mówił:

Hej, Serwacy!
Hej, Serwacy!
Hej, Serwacy!
Hej, Serwacy!
Hej, Serwacy!
Hej, Serwacy!
Hej, Serwacy!
Hej, Serwacy!
Hej, Serwacy!
Hej, Serwacy!

Małżeństwo w pamięci datę 1838 można się domyślać powodów zmiany imienia. Chodzi o „Pana Tadeusza“. Kiedy Fredro pisał „Zemstę“, poemat Mickiewiczowski jeszcze nie istniał. W roku 1838 od paru lat był wydany, egzemplarze docierały do kraju. Zabił jąka kłucznik Gerwazy świetnie się nadawał do roli tego, co pada gwintówkę, by stracił makówkę... Przecież to właśnie uczynił on podstępnie ze stolnikiem Horeszką.

Tak więc ostatecznym sprawcą sporu dwu redaktorów zdaje się być Adam Mickiewicz. Co napisawszy, zaprasza do Teatru im. J. Słowackiego na bardzo rzadko grywaną „Rewolwer“ Fredry. Można się porządnie uśmieć.

KAZIMIERZ WYKA
krakowski znawca Fredry

P.S. Proszę mi nie poprawiać mularze na murarze. Fredro tak napisał, ponieważ tak się we Lwowie i byłej Galicji mówiło.

CO O TYM SĄDZIĆ

W czasie zejścia ze schroniska górskiego na Przemyśle w okolicach potoku Grajczarek kierowca Nadleśnictwa Kroszénko nr rejestracyjny uozu typu „Gazik“ KG 3739 nie udzielił pomocy w przewiezieniu ciężkiego chorego uczestnika obozu wędrownego Mariusza Wójcikiewicza do Stacji Pogotowia Ratunkowego w Szczawinie. Na próbie kierownictwa obozu odpowiedział, że nie ma czasu.

Jeden z rolników widząc taki stan rzeczy zgodził się natychmiast na przewiezienie chorego do Stacji Pogotowia Ratunkowego furgonką.

Zakład Transportu Kolejowego i Gospodarki Kamieniem przy ZZPW z-ca dyrektora d/s Pracowniczych IDZI LEMM (2126)

DOROTA TERAKOWSKA

Stara Jaquette zeznała, że jeszcze przed kilkoma miesiącami widziała go w komedzie w sypialni.

Broni też teraz już w mieszkaniu nie było. Według opisu służącej miała ona mniej więcej rozmiar i wagę pistoletu 7.65.

Zakładając, że dawny ambasador wpuszcł kogoś do domu... Kogoś, kogo znał, przecież usiadł z powrotem przy biurku, ubrany w szlafrok...

Z butelką koniaku i szklanką... Dlaczego nie poczęstował trunkiem swego gościa?

Jak sobie wyobrazić tę scenę? Ów gość idzie do sypialni — przez korytarz lub przez jadalnię — bierze pistolet i wracając do gabinetu podchodzi do hrabiego i z bliska oddaje pierwszy strzał...

— To się nie trzyma kupu... — westchnął Maigret.

Nadto musiał być jakiś powód, bardzo ważny powód, ażeby ten, co tak postąpił, ryzykował, że zostanie skazany na śmierć.

— Przypuszczam, że nie poddałeś Jaquette testowi parafinowemu?

— Nie ośmieliłbym się tego zrobić nie panu nie mówiąc. Przy użyciu broni palnej, zwłaszcza pistoletu automatycznego, eksplozja wyrzuca na pewną odległość charakterystyczne drobiny, które wbijają się w skórę tego, co strzela, i przez jakiś czas w niej pozostają.

Maigret wczoraj o tym myślał. Ale czy ma prawo podejrzewać starą służącą bardziej niż kogokolwiek innego?

Prawda, że miała największe możliwości popełnienia zbrodni. Widziała, gdzie leży broń, mogła w czasie gdy jej chlebodawca pracował chodzić po mieszkaniu w tę i z powrotem, nie budząc podejrzeń, wrzucić podejrzenie do niego i strzelić; możliwe też, że nie przestała naciskać na spust i wówczas, gdy już ciało zważyło się na dywan.

Była dostatecznie skrupulatna na to, by potem poszukać w pokoju lusek.

Czy jednak do pomyślenia jest, że potem poszła spokojnie spać, o kilka metrów od swej ofiary? Że rano udając się na Quai d'Orsay zatrzymała się gdzieś, na przykład nad brgiem Sekwany lub na moście de la Concorde, by pozbyć się broni i łusek?

Miała motywy, lub pozór motywy. Prawie pięćdziesiąt lat przeżyła w Saint-Hilaire'm, w jego cieniu. On niczego przed nią nie ukrywał i najprawdopodobniej łączyły ich intymne stosunki.

Ambasador zdawał się nie przywiązywać do tego wagi, tak samo i Isabelle, która mówiła o tym z uśmiechem.

— Ale Jaquette? Czyż, ostatecznie, nie była prawdziwą towarzyszką tego starca?

Widziała o jego platonicznej miłości do księżnej, codziennie wrzucała do skrzynki listy, ona też podczas nieobecności swego pana wprowadziła raz księżną do mieszkania.

— Zastanawiam się, czy... Hipoteza ta przejmowała Maigreta odrazą, wydawała mu się zbyt łatwą. Choć mógł ją przyjąć, nie „czuł“ jej.

Ksiądz de V... zmarł, Isabelle stała się wolną, starzy zakochani mieli w końcu prawo się połączyć. Pozostało im tylko poczekać do końca żałoby, potem udać się do merostwa i do kościoła, i zamieszkać żązy przy ulicy Saint-Dominique lub de Varennes.

— Proszę posłuchać, Moers... Chce, żeby pan tam poszedł... Z Jaquette niech pan będzie łagodny... Nie nępażda jej strachu... Niech pan jej powie, że to tylko formalność...

— Przeprowadzić test?

— To mi zdejmie kamień z serca...

Gdy w chwili później powiadomiono go, że Cromières telefonuje, kazał odpowiedzieć, że go nie ma i nie wiadomo, kiedy wróci.

(Ciąg dalszy nastąpi)

